

ŚWIĘTY WÓDZ ŚWIĘTEJ ARMII – 27.05.2017 – część 2

Księga Objawienia 21,1.2a:

„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte,”

Wszystko jest święte. Miasto święte, nowa Jerozolima. Z kogo ona jest zbudowana? Ze świętych żywych kamieni. Czy doznajesz, że jesteś święty, święta, że jesteś oddzielony od martwych kamieni tego świata, aby Bóg budował cię z innymi kamieniami, składając na jedno całe, święte miasto? Czy cieszymy się, że Bóg chce to zrobić z nami, łącząc nas ze sobą w jednym Chrystusie?

„I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły.” Obj.21,2-4

Czy nie rzucisz w proch tego wszystkiego, co powoduje, że chodzisz z tym złym stanem serca, dlatego, żeby Bóg był uwielbiony?

„I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe.” Obj.21, 5

Chwała Bogu za działanie Boże. Wiemy, że jest czas, kiedy Duch Boży ustępując według strategii Boga, czyni miejsce duchowi antychrysta, że coraz trudniej jest ludziom pozbierać się, że ludzie są coraz bardziej pogubieni, pojawia się coraz więcej dziwnych nauk. Pamiętaj, że ewangelia nigdy nie zmieni się. Ewangelia to zawsze jest Boży Syn Jezus Chrystus, to jest radosna nowina o tym wszystkim co mamy w Nim, co Ojciec dał nam w Swoim Synu. I zawsze to będzie nowe życie, coraz bardziej podobne do życia Jezusa Chrystusa, święte, oddzielone, aby było dla Niego teraz i na wieczność.

A więc jak ważne jest dla mnie i dla ciebie czytać Słowo Boże ze zrozumieniem, czytać tak, aby Ono przebiło twoje i moje serce, żeby napełniało nas chwałą zwycięstwa. Abyśmy umieli zrozumieć, że ludzie są ważni, ale najważniejszy jest Bóg, że chodzi o to, bo my też byliśmy ważni dla Boga, bo tak nas umiłował, że dał nam Syna, aby nas zbawić. Inni ludzie też są ważni, Bóg też chce ich zbawić. Ale jeśli ja nie dam zbawić się Bogu, to co pomoże mi to, że mogę być między ludźmi. Każdy z nas musi gdzieś trafić. Są tylko dwie drogi; jedna - święta, czysta, nieskalana, druga - brudna, szeroka, zapaćkana wszystkimi grzechami tego świata. Którą drogą chcesz dzisiaj iść bracie, siostrze? Czy tą, na której uczysz się Chrystusa i poznajesz co to jest zwycięstwo nad grzechem, nad złem, nad ciemnością? Czy tą drogą, na której możesz czuć się fajnym chrześcijaninem, czy fajną chrześcijanką, żyjąc ze swoim "ja"? Bo to jest zwiedzenie, to jest oszukanie. Gdyby człowiek zobaczył tę wąską, wspaniałą drogę i patrzył na nią, to wiedziałby, że straszna jest szeroka droga, na której żyje mnóstwo tak zwanych sprawiedliwych i czują się tam dobrze, mając swoją własną sprawiedliwość. Ale to nie jest Chrystus, to nie jest przemienione życie.

Tak jak mówiliśmy, święty jest Ojciec, święty jest Syn i Duch jest Święty, który napełnia nas świętością, święte miasto, święty naród, święte kapłaństwo, święte Pismo, wszystko jest święte. Trwajmy w tej świętości. Nie upieraj się przy swoim, bądź święty, bądź święta. Niech Bóg działa przez ciebie. Rozumiecie, jeśli człowiek zostanie w złym nastawieniu, to zginie. Bo jeśli miasto jest święte, to nic nieczystego tam nie wejdzie. Stąd ta czystość, świętość Chrystusowa i my, którzy w niej trwamy. Nie szukajmy swego, szukajmy tego co Pana, bądźmy uczciwi, podatni woli Bożej. Chciejmy oglądać Jego chwałę w zgromadzeniu, żeby następni, którzy nawracają się, doświadczali miłości, czystości, świętości, radości i pokoju, żeby coraz więcej ludzi było napełnionych przez Ducha Świętego, tym co z nieba. Mamy też święto Przaśników, czyste, święte, codziennie święto. Obyśmy wszyscy mieli to codziennie, obyśmy wszyscy byli codziennie w świętości wdzięczni i szczęśliwi. Wiele dobrych rzeczy już skosztowaliśmy i poznaliśmy, ale jest ich jeszcze więcej, o wiele więcej. Owoc Ducha Świętego reguluje tak wiele spraw w Królestwie Bożym – miłość, uczciwość, wierność, wstrzemięźliwość, wytrwałość.

1List do Koryntian 6, 19.20:

„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wystawiajcie tedy Boga w ciele waszym.”

A więc ciało nasze jest świątynią Ducha Świętego. Święty Duch chce mieszkać w całym Kościele. Ciało - świątynią, a jaka jest świątynia Boga? Święta. To było i jest święte miejsce do usługi przed Bożym obliczem. A więc w tobie i we mnie musi być święte miejsce do usługi. A ty i ja mamy myć kapłanami w tym świętym miejscu, czcząc Boga wdzięcznym sercem, z czystego umysłu, oddając Mu nieustannie chwałę.

1List do Koryntian 3,16.17:

„Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście.”

A więc nasze ciała są święte, dlatego nie możemy używać naszych ciał do grzechu, bo są święte, są świątynią Boga. Nie możesz robić sobie rękoma i nogami co chcesz, nie możesz chodzić gdzie chcesz i robić co chcesz, bo jesteś Bożą świątynią. Rozumiesz to? Nie należysz już do siebie. Czy to jest dobre? Uważam, że najlepsze co mogło nas spotkać. Bo jeżeli ja i ty jesteśmy Bożą świątynią, wtedy mieszka w nas Bóg, który jest miłością, Bóg, który jest święty, Bóg, który jest prawdą, Bóg, który jest życiem. Czy możesz pomyśleć sobie, że Bóg chce, żebyś był, była Jego świątynią? Ty, taki człowiek, który sam o sobie nie masz zbyt dobrego zdania? Wiesz na co cię stać, bo już nie raz byłeś, byłaś, w jakichś grzechach, a On oczyścił cię krwią Swego Syna raz na zawsze, aby móc przebywać w tobie i przez ciebie czynić Swoje dobro.

Kiedy Pan Jezus przyszedł na ziemię, pojawił się tu Wódz nowej armii, armii świętych nowego człowieczeństwa. Juda już pisze, że wielu stanęło przeciwko temu Wodzowi i Jego przywództwu. Ale my raczej pilnujemy się przywództwa Jezusa w naszym życiu. Niech On będzie Wodzem, za którym idziemy jak żołnierze, którzy nie obawiają się, gdyż wiedzą, że nasz Wódz jest nieśmiertelny, a więc i Jego armia jest nieśmiertelna. Choćbyśmy umarli, żyć będziemy. W tej armii mamy być jedno. Diabeł będzie wślizgiwał się między szeregi żołnierzy Chrystusowych i będzie próbował po swojemu namieszać nam. Będzie próbował odwracać uwagę, będzie wszystko robił, żeby nasza armia nie była waleczna i zwycięska, ale żeby była pogubiona i niepewna. Będzie syczał do ucha, że skoro tyle miliardów chrześcijan jest na

ziemi, to gdzie jest to zwycięstwo? Gdzie są ci święci chrześcijanie, których nie pociąga świat, którzy umarli dla świata i jego niegodziwości, aby żyć dla Pana i Jego sprawiedliwości? Pamiętaj bracie i siostrzo, że przed tobą są najświętsze przywileje, najwspanialsze odznaczenia chwały. Paweł powiedział, że tych odznaczeń noszę wiele na sobie, stygmaty Chrystusowe są na moim ciele. Tu był pobity, tam pobity, tam ukamienowany z powodu Chrystusa, całe jego święte ciało było poznaczone orderami. I nie było to z powodu grzechu, nie było to z powodu wojny o swoje. On cierpiał z powodu należenia do Chrystusa.

A więc świętość jest wyznacznikiem przynależności do Boga, skoro Jego dom jest święty, Jego świątynia jest święta, Jego miasto jest święte. Chwała Bogu za to. Ale świętość nie jest czymś co łączy się z nieczystością. Pamiętaj, jeśli nosisz w sercu nieczystość, ona odpycha świętość. Usuń nieczystość. Może w tej chwili ta nieczystość jest dla ciebie tak ważna, że myślisz, że bez niej nie można żyć. Można żyć. Jeśli tylko będzie usunięta, zobaczysz, że nawet całkiem lepiej żyje się bez niej. Jeśli ciało jest święte, to co innego dzieje się w tym ciele, niż wtedy, kiedy ono jest nie święte. Kiedy ciało jest święte, to doznajesz jak Jezus żył w Swoim ciele. To jest piękne. Jezus nie musiał obawiać się o Swoje oczy, o Swoje uszy, o Swoją język. Nie musiał obawiać się, był napełniony Ojcem. Szedł we wspaniałej, świętej relacji ze Swoim Ojcem.

A więc mamy wojnę, w której wróg staje przeciwko nam i próbuje nas zanieczyszczać, próbuje oskarżać, próbuje cokolwiek zrobić, żeby tylko przeszkodzić nam być w tej świętej jedności przynależności do Boga. Lepiej wygraj bitwę z diabłem, niż z bratem, siostrą, z żoną, mężem, dziećmi, rodzicami. Raczej tocz bitwę z diabłem. Słowo Boże mówi, żebyśmy nie walczyli z ciałem i krwią, ale z mocami ciemności. Wielu tak zwanych chrześcijan, bo nazywam tak zwanych w tym momencie, mogli być prawdziwymi, ale w tym momencie są tak zwani, umieją toczyć bitwę z ciałem i krwią, ale zupełnie nie umieją walczyć z diabłem. Noszą w sobie różne urazy, nastawienia i takie rzeczy, ale nie umieją pozbyć się ich. Słowo Boże mówi o takich ludziach w Biblii, że chociaż oni są wierzącymi, ale nadal są niewolnikami diabła, bo on nadal trzyma ich w swojej niewoli przez tą nieczystość, próbując przez nich ubrać tę nieczystość w szatki fałszywej pobożności.

A więc jest wojna. Niech Bóg napełnia nas Swoim Duchem, abyśmy wygrali ją, nie ze sobą, ale z diabłem o nas. To jest najpiękniejsza i najzacieklejsza wojna jakkolwiek na tej ziemi się odbywa, wojna czystości z nieczystością. Paweł mówi: *"Dobry bój bojowałem, wiarę zachowałem, biegu dokonałem, a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi da Pan i tym, którzy umiłowali dzień Jego powrotu."* To jest wojna. Nie walcz z bratem i siostrą. To nie znaczy, że będziesz taki przymilny dla nich, ale będziesz mówić im prawdę. Wygraj bitwę, pomagając drugiemu. Naucz się wspierać, ponieważ bóg toczymy nie o swoje imię, ale o to, by być żołnierzami tego samego Chrystusa, żeby walczyć po tej samej stronie, używając tego samego oręża. Oczyszczajmy się, uświęcajmy się w krwi Jezusa, pozbywając się tego co jest złe. Pamiętajmy, jakby nawet przykro brzmiały słowa, to dopóki funkcjonuje w nich miłość i pragnienie uratowania, korzystajmy z tego.